

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnikiem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR
„REPOS“

Trocka 2.
Od niedzieli 1 marca.

NOWE ZWYCIESZTWO KINEMATOGRAFU!!!

Utwór Pisiemskiego na ekranie.

„GWAŁCICIELE“

Inscenizacja romansu PISIEMSKIEGO. Tragedja w 4-ch aktach. Główne role wykonywają artyści Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

„Nie chcę ojczyzna“
(komedia).

„Kronika wojenna“
(ostatnie wypadki).

Od g. 1 do 5. Specjalny bogaty program z 7 obrazów. Ceny od 12 kop.

Cyrk „Hippo-Palace“

Dziś, 2 marca dane będą 2 wielkie przedstawienia gościnne. Dziś drugi występ jedynego, znakomitego, zasłużonego artysty-komika, satyryka i przyjaciela zwierząt WŁODZIMIERZA DUROWA. 600 okazów rozmaitych zwierząt i ptaków tresowanych. Kasa otwarta od 11 g. rano do końca przedstawienia wieczornego.

KINEMATOGRAF

„LUX“

Prosp. Ś-to Jerski 11.
Telefon 18-86.

Wkrótce będzie demonstr. współczesna straszna historia z życia Polaków z Poznania.

„POLSKA KREW“ (tragedja z życia współcz. w 8 cz.).

Obraz niniejszy wydany przez wojsk.-kinemat. Komitetu Skobelewskiego, znajdującego się pod Najmiłościvszym Protektorem JEJÓ CESAŃSKIEJ MOŚCI, czemu zawdzięczając, Komitet Skobelewski otrzymał pozwolenie sfotografowania głównych chwil tej strasznej historii na miejscu wypadków. Nadaje to fotografi cechę prawdziwego życia i głębokiej treści i tworzy z niej tragedję współczesną przeżywaną przez mieszkańców pogranicznych miast w czasie najśm nieprzyjaciela.

Poszczególne części: 1) NAJŚCIE TEUTONÓW. 2) BARBARZYŃCY. 3) GWAŁTY i KREW. 4) ZEMSTA POLAKA-MAGNATA.

O dniu wystawienia obrazu będzie specjalne zawiadomienie.

TEATR FAMILIJNY
„R. SZTREMER“

ul. Wielka 74. Tel. 16-00.
2, 3 i 4 marca.

ROSYJSKA
ZŁOTA
SERJA

Nieśmiertelne dzieło wielkiego pisarza
L. N. TOŁSTOJA

„Wojna i pokój“

artyst. ilustracja powieści TOŁSTOJA. 5 wielkich obrazów. Udział znanych art. teatrów moskiewsk. z O. S. Preobrażeńską w roli Nataszy Rostowej. Wyst. znakom. reżys.: W. Gardina i J. Preteganowa **„O PARĘ PÓNCZOCH“** (farsa). Pocz. w niedziel. o 1 p.p., w inne dni—o 4. Bil. honor. i kontram nieważne

Wileńska straż ochotnicza.

W ostatnich czasach coraz większe budzi zainteresowanie Towarzystwo straży ochotniczej. Zadanie, które spełnia straż ochotnicza, jest aktualne zawsze, tembardziej zaś obecnie, w mieście, leżącym na tyłach armji czynnej, w bliskim sąsiedztwie teatru działań wojennych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Wilno w ostatnich latach nie doznało klęski wielkich pożarów. Niemniej jednak każde duże miasto z możliwością klęski, liczyć się musi i być przeciw niej uzbrojone. Toć od pożarów giną nieraz całe dzielnice, jak mieliśmy tego w naszym kraju przykłady w Dyneburgu i Witebsku w latach ostatnich.

Szczególnie narażone są pod tym względem przedmieścia wileńskie, oddalone od centrum, mające w dużej części domy drewniane, będące przeważnie w złych warunkach pod względem zasobów i dostawy wody do gaszenia. Jest wprawdzie stała straż ogniowa miejska, ale dzieli ją spora odległość od przedmieść.

Straż ochotnicza jest wszędzie tym właśnie organem pomocniczym, który uzupełniać powinien organizację straży

miejskiej. W naszych warunkach głównym jej zadaniem jest zorganizowanie oddziałów na przedmieściach. W tym też właśnie kierunku rozwija program działalności odradzające się Towarzystwo.

Straż ochotnicza jest społeczną instytucją samopomocy w wielkiej ogólnej sprawie obrony miasta. Jest ona znakomitą szkołą społeczną dla młodzieży rzemieślniczej, dla szerokich kół ludności miejskiej bez różnicy stanów, wykształcenia osobistego, narodowości czy wyznania. Jak pożar nie zna tych różnic, tak nie powinny one grać roli w sprawie organizacji pomocy. Spólny czyn, wspólne zadanie konkretne łączy ochotników drużyny ogniowej pewnego rodzaju koleżeństwem broni; karność w szeregach, spórzędność i równość wobec sprawy, dyscyplinują młodzież, wytwarzają w niej poczucie ładu i organizacji, poczucie solidarności, kształcą zalety społeczne.

Czytamy w gazetach, że gdzieindziej w czasie wojny obecnej, tam, gdzie teren walk zbrojnych dosięgał jakichś miast i osad, strażacy pełnili nieraz obowiązki policji miejskiej lub dostarczali ludzi do kadrów milicji obywatelskiej, utrzymując ład w mieście, strzegąc porządku publicznego od zakłóceń tak z wewnątrz, jak

z zewnątrz. Wilno jest w tem położeniu, że tego nie potrzebuje; ale przykłady te wskazują, jak dodatnio kształci straż ogniowa swych członków i jak te zalety społeczne, które wyrabia, mogą być użytkowane z korzyścią dla ogółu w najrozmaitszych okolicznościach i potrzebach.

Zmiany, zaszłe w Wileńskiej straży ochotniczej, są następujące: oprócz dawnego oddziału Nowomiejskiego (na Nowem Mieście) otwarty został oddział Snipiski dla Snipiszek, Łosiowej Daczy i Sołtaniszek; oprócz tego utworzono śródmiejski oddział toporników; opracowano system sygnalizacji oraz budowy wież strażackich (na Snipiszkach i górze Boufałowej). Oto są główne w tej chwili zadania. Prezesem straży jest p. Michał Römer, naczelnikiem drużyny strażackiej — p. Stanisław Jarocki. Obaj objęli te stanowiska naczelne dopiero od początku r. 1915. Naczelnikiem oddziału Nowomiejskiego jest p. J. Beer wraz z pomocnikiem p. N. Lanckiewiczem, naczelnikiem oddziału Snipiskiego — p. D. Siemaszko, śródmiejskiego oddziału toporników — p. J. Łukaszewicz.

Polecamy szczerze młodzieży szerokich kół miejskich wstępować do szeregów strażackich. Sk.

temi krańcowościami, które dają się zauważyć w pewnych organizacjach, chociaż krańcowości owe pochodzą nie tyle od samego społeczeństwa, ile od działań społecznych.

Naprzekąd: nie zdążyli jeszcze wychowawcy polskich szkół prywatnych uzyskać prawa w dziedzinie służby wojskowej narówni z wychowawcami gimnazjów rządowych, a już czyjaś, widocznie, rozbijała do ostateczności imaginacja skierowała do „Rus. Słowa“ depeszę o tem, że przy uniwersytecie warszawskim utworzone będą dwie katedry z wykładami w języku polskim i że dwie polskie szkoły średnie otrzymają prawa, przysługujące gimnazjum rządowemu. Jeszcze te projekty pomysłowego korespondenta nie zostały urzeczywistnione, a już pewne organy prasy polskiej (naprz. „Gazeta Poranna“ Nr. 869) są niezadowolone z takich „reform“ szkoły, nazywając je „półśrodkami“ i wyrażając nadzieję, że owe reformy w Polsce zostaną uskutečněnione w szeregu innych spraw pierwszorzędno znaczenia. Prawda, że szkoła w Królestwie Polskim, zaczynając od wyższej — uniwersytetu, do niższej — ludowej, przy wszelkich koniunkturach politycznych wysuwana była na plan pierwszy, przy czem rozważanie reform szkolnych zawsze nabierało charakteru skrajnie obojętnego, jak to było w 1904 — 1908 r. Jednak, o ile można było wytlómaczyć namiętne spory w kwestji szkolnej wówczas, obecnie, gdy warunki wojenne wysuwają dla społecznej i rządowej działalności rozstrzygnięcie bardziej poważnych i niecierpiących zwłoki kwestji, podniesienie kwestji szkolnej jako „domowej“ jest przedwczesne, oświadczenie zaś już teraz, że wymienione wyżej rozwiązanie kwestji nie zadowolili społeczeństwa polskiego — niewłaściwe. Nasi „francuzi północy“ jak nazywają siebie polacy — powinni powstrzymać swój zapał w dziedzinie przedwczesnego rozważania pewnych kwestji społecznych i politycznych, biorąc przykład z anglików, którzy, jak wiadomo, odłożyli rozważanie takich kwestji do końca wojny.

Pod flagą jedności.

Zwracaliśmy w swoim czasie uwagę na nową — od chwili wybuchu wojny — jedność społeczeństwa rosyjskiego, wyrażoną w chóralnym przyrzeczeniu powitaniu przez prasę nowomianowanego wówczas ministra oświaty, hr. Ignatjewa.

Prasa rosyjska.

„Krańcowości“.

Organ pp. Aleksiejewa i Dmitrijewa pietrogradzki „Głos Rusi“ jest niezadowolony z „kresów polskich“, gdzie obecnie w niczem „nie masz umiarkowania“, szczególnie zaś w Warszawie. I nerwy i myśli są zbyt naprężone i ceny na produkty wysrubowane ku szkodzie nie tylko zbiegów, lecz i urzędników mających skromne pensje. „Lecz wszystko to, rzecz można, są drobnostki w porównaniu z

Wiadomości ogólne.

Zjazd górników.

D. 28 lutego (13 marca) rozpoczęły się w Ekaterynosławiu obrady zjazdu przemysłowców górniczych. Zjazd opowiedział się przeciwko stałemu podwyższaniu taryf kolejowych. W sprawie oświaty zjazd uznał, że ogólne oraz fachowe wykształcenie robotników jest poważnym czynnikiem rozwoju przemysłu; rząd winien, zdaniem przemysłowców górniczych, troszczyć się o szerzenie oświaty. Jednocześnie uznano za pożądane przyjęcie z pomocą stowarzyszeniom oraz osobom prywatnym w urządzaniu kursów, czytanek, wykładów, bibliotek oraz muzeów. Podczas obrad zapadła uchwała, poczynienia starań o uzyskanie zezwolenia na zjazd poświęcony sprawom wykształcenia fachowego.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Budżet miasta Wilna.** (O.) Rada miejska na onegdajszym posiedzeniu nadzwyczajnym rozpatrzyła budżet miasta na rok 1915.

Bilans wynosi 2.073.305 rb., składają się na to następujące pozycje: podatki—627.408 rb. (30,3 proc. ogólnego dochodu), przedsiębiorstwa—701.414 rb. (33,8 proc.), grunty, domy i kapitały—225.806 rb. (10,9 proc.), zwrot wydatków i zapomogi—509.677 rb. (24,6 proc.), wpływy rozmaite—9.000 rb. (0,4 proc.).

Podatki i przedsiębiorstwa stanowią główną podstawę finansów miejskich.

Wydatki składają się z pozycji następujących: utrzymanie Zarządu miasta—243.721 rb. (11,6 proc. wszystkich wydatków), wojsko, policja i inne potrzeby ogólnopństwowe—447.951 rb. (21,6 proc.), urządzenie miasta i straż ogniowa—230.831 rb. (11,2 proc.), oświata ludowa i wsparcia publiczne—146.048 rb. (7 proc.), sanitarja—123.643 rb. (6 proc.), utrzymanie przedsiębiorstw—356.092 rb. (17,1 proc.), utrzymanie nieruchomości—38.515 rb. (1,9 proc.), spłata procentów i długów—394.652 rb. (19,1 proc.), różne wydatki—91.852 rb. (4,5 proc.).

A więc na urządzenie miasta, sanitarję, oświatę, dobroczynność i inne potrzeby ludności miejskiej przeznaczona jest 24,2 proc.; resztę budżetu pochłaniają potrzeby ogólnopństwowe, spłata długów, administracja i inne wydatki nieprodukcyjne.

— **Artyści ofiarom wojny.** (G.) W sobotę odbyło się zebranie organizacyjnego komitetu artystów, mającego nieść pomoc ofiarom wojny. Następne posiedzenie wyznaczono na d. 7 (20) marca w szkole p. Rybakowa.

— **Za natarczywość.** (S.) Ber Fridman, za natarczywe proponowanie przechodniom kupna gotowej odzieży, skazany został administracyjnie na 3 rb. kary lub dzień aresztu.

— **Podrzutek.** (S.) Na ul. Sierocej obok kościoła Misjonarskiego znaleziono podrzucone miesięczne dziecię pici męskiej, Niemowlę odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zuchwała kradzież.** (S.) Nocą wczorajszej zjatką Tarasiewicza przy prosp. Generał-gubernatorskim № 87 wykradzono kilka tuz wiewprzych, wagi blisko 100 pudów, a wartości około 500 rb. Złodzieje dostali się przy pomocy wytrychów i wywieźli zdobycz na przygotowanych furmankach.

Prowincjonalna.

□ **Pożar.** (S.) W Lidzie spłonął drewniany dom Izaaka Karpińskiego, wartości 3000 rb.

□ **Samobójstwo.** (S.) W tych dniach znaleziono w lesie Werkowskim powieszony zwłoki włościanina Andrzeja Szykarenki. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona.

□ **Budownictwo ogniotrwałe.** Mińska komisja do urzędzeń rolnych zatwierdziła plan prac w dziedzinie budownictwa ogniotrwałego. Wydatki mają wynosić 81000 rb.

Na Rusi.

§ **Przeciw drożyznie.** Główny naczelnik Kijowskiego okręgu wojennego wydał rozporządzenie obowiązujące o karaniu winnych podnoszenia cen powyżej taksy. Przekroczenia te będą karane grzywną do 3 tysięcy rb. lub więzieniem do 3-miesięcy, a nawet zesłaniem do gubernji wschodnich. (A.P.)

§ **O jeńców.** Do ziemstwa kijowskiego napływają prośby obywateli gub. kijowskiej o dostarczenie 4000 słowian-jeńców na roboty polne. (A.P.)

Z Królestwa.

× **Cegielnie.** Na posiedzeniu sekcji budowlanej C. K. O. rozpatrywano sprawę zakładania cegielni w miejscowościach zniszczonych. Sekcja uchwaliła wydzielić z łona swego komisję złożoną ze specjalistów. Komisja taka zorganizuje personel instruktorów fachowych, którzy w każdym poszczególnym wypadku na miejscu badać będą warunki niezbędne dla rozwoju projektowanych cegielni.

× **Świadectwa dla obcych poddanych.** C. K. O. wydał austriackim i niemieckim poddanym, polakom, 2384 zaświadczeń o przynależności ich do narodowości polskiej. Podań do gen.-gubernatora o pozostawienie w Warszawie napisano z górą 800. Praca ta została już ukończona, obecnie wydaje się jeszcze dla osób z prowincji zaświadczenia o polskości obcych poddanych, zesłanych już w głąb Rosji.

× **Archiwum fotograficzne C. K. O.** Sekcja prasy C. K. O. nabywa stale do powstałego przy C. K. O. archiwum fotograficznego fotografie, ilustrujące zniszczenie kraju z powodu wojny oraz środki niesienia pomocy.

Z Rosji.

= **Zamiecie śnieżne.** Ag. Pietr. donosi o sze-regu niezwykle silnych zamieci śnieżnych. W Kijowie, Charkowie i Nowoczerkasku ruch tramwajów wstrzymany, pociągi się spóźniają.

Sprawy polityczne.

Instruktorzy szwedzcy w Persji.

W Persji panuje spokój pozorny i rząd perski stara się wszelkimi sposobami dowieść swych sympatii dla Rosji i Anglii. Jak jednak zaznacza p. Zworykin, autor artykułu w gazecie „Gołos Moskwy” stanowisko Persji nie jest pewne i i możnaby je określić zdaniem:

— Obliczem ku Rosji, sercem ku Turcji.

— Neutralność perska w dalszym ciągu będzie wynikiem naszych powodzeń orężnych—pisze autor.

W danym momencie położenie na teatrze tureckim jest tego rodzaju, że Rosjanie nie potrzebują obawiać się lojalności perskiej. Tembardziej jednak trzeba być ostrożnym. Zwłaszcza należy pilnować roli instruktorów szwedzkich w Persji.

Szwecja przestrzega neutralności i nie należy oczekiwać wystąpienia jej przeciwko mocarstwom trójporozumienia, lecz naród szwedzki w zupełnie określony sposób przejawia swe tendencje germanofilskie.

Oficerowie szwedzcy w Persji znajdują się w warunkach odmiennych, niż ich rodacy w Skandynawji. Uczucia, których wyjawienie w ojczyźnie byłoby niezręczne, w południowej atmosferze Wschodu mogą rozwinąć się w kwiat wspaniały.

Rzeczywiście praktyka uczy, jak to już nieraz podkreślała prasa rosyjska, że instruktorzy szwedzcy zawiedli pokładane w nich nadzieje. Apolityczność ich jest legendą, gdyż jawna i uporczywa propaganda germanofilska, którą prowadzą, nie może być nazwana aktem apolitycznym.

Obecne położenie instruktorów szwedzkich zachwiało się mocno wobec trudności finansowych, w jakich się znalazł rząd perski.

— Trzeba skorzystać z tego—pisze p. Zworykin—i skończyć raz na zawsze z tym nieszczęsnym pomysłem. Anglia i Rosja nie mogą się zgodzić, aby w Persji funkcjonowała siła zbrojna, ubocznie podwładna zamiarom i widokom rządu niemieckiego.

Stosunki chińsko-japońskie.

Dziennik „Dzidzi” twierdzi, że w wypadku stosowania przez Chiny polityki zwlekania, opinia społeczeństwa japońskiego będzie się domagała stanowczych kroków. Od Chin więc będzie zależało czy konflikt da się załatwić pokojowo.

Kwestja serbsko-bulgarska.

W izbie gmin w odpowiedzi na pytanie, czy rządy angielski, francuski i rosyjski zaproponowały Serbji, aby już teraz ustąpiła Bułgarji niektóre części Macedonji, jako podstawę do solidarnych działań państw bałkańskich—Grey oświadczył, że Anglja, Francja i Rosja są gotowe przyczynić się do trwałego zadowalającego rozstrzygnięcia wszystkich kwestji, poruszających państwa bałkańskie i nie pomina odpowiedniej okoliczności by dojść do tego celu.

Brussa i Koniah.

W ostatnich czasach coraz częściej wspomina się o dwóch miastach powyższych, gdzie jakoby sułtan turecki ma zamiar przenieść rezydencję swą w obawie nieszcześliwego wyniku forsowania Dardanelów i zaburzeń ulicznych w Konstantynopolu.

Brussa, jedno z najstarszych miast Turcji leży w odległości 40 wiorst od brzegów morza Marmara w Azji Mniejszej, liczy około 70,000 mieszkańców, posiada 200 meczetów, z nich niektóre są skarbami sztuki architektonicznej.

Znajduje się tu wiele grobowców monumentalnych nad grobami sułtanów: Murada, Bajazeta i in. Miasto prowadzi handel ożywiony winem, olejkiem różanym i fajkami, oraz na dużą skalę rozwiniętą hodowlę jedwabników.

Koniah (starożytne Conium) posiada około 50,000 mieszkańców. Znajduje się tu również wiele meczetów starożytnych i „medresse” (szkół), wiele zabytków historycznych i grobów byłych władców Turcji. Pod miastem tym w wielu XII Frydrych Barbarossa zwyciężył Turków, którzy zresztą wkrótce wrócili tu. W r. 1832 zwyciężyły tu Turków wojska egipskie. Miasto prowadzi ożywiony handel, zwłaszcza słynne są dywany, ręcznie tkane.

Oba miasta były stolicami Turków w owych czasach, gdy zawojowywali oni Azję Mniejszą. Z początku stolicą była Koniah, później Brussa, skąd stolicę przeniesiono do Adrianopola.

Bitwa w rzece.

Jeden z korespondentów wojennych w sposób następujący opisuje zburzenie mostków na rzece, podczas walki nocnej.

Na wojnie w człowieku budzą się instynkty pierwotne. Obecność wroga odgaduje się nie wzrokiem, ale czuciem nieświadomem, które posiadali nasi przodkowie, pozostający w ciągłej walce z

wrogami plemionami i dzikim zwierzem. Wróg także przeczuł naszą obecność.

Niespodziewanie z sykiem wzbila się w górę rakietą, rozsuwając na znacznej przestrzeni w mrokach nocy blaski zielonkawe. Drzewa nadbrzeżne oddzieliły się od czarnej masy lasu, jakgdyby wyszły naprzód. Sybiracy pochyliłi się ku ziemi. Rakietą zgasła. Cisza panowała na naszym brzegu...

Przeszło z dziesięć minut. Dowódca zakomenderował: „Naprzód!” Kilku ochotników zaczęło pełzać w stronę mostków, niebawem zniknęli w mgłę tajemniczej. Przeszło kilka męczących minut.

I nagle jednocześnie w kilka punktach rozległy się uderzenia toporów płosząc trwożliwą ciszę nocy. Jednocześnie sybiracy bez komendy, podniósłszy karabiny wycelowali je w stronę brzegu nieprzyjacielskiego.

Znów syknęły rakiety, rzucając ku niebu i na rzekę słupy zielonego światła.

W blaskach tych było widać, jak z tamtego brzegu ludzie w pojedynkę odłączali się od oddziału i biegli w stronę mostków, których fragmenty jeszcze unosiły się nad powierzchnią wody. Rzucili się na ocalone części, ale na środku mostków sterczały tylko pale.

Dobiegli do otworów, machnęli w powietrzu rękami i rozległ się gwałtowny plusk wody.

Ciszy nocnej już nie było. W powietrzu rozpryskiwały się rakiety, na obu brzegach migotały płomyki wystrzałów, trzeszczały kartaczołnice, gwizdały kule.

Wojsko pracowało w ogniu, po pas zanurzone w wodzie. Ale i Niemcy nie ustępowali w męstwie. Również poszli wpływ i rzucali ręczne granaty.

Topory uderzały o pale mostków, walka stawała się coraz gorętsza. O cofnięciu się nie mogło być mowy, gdyż trzeba było wdrapywać się na brzeg urwisty, bez strzelania.

Dowódca zakomenderował: „Na bagnety.”

Zadźwięczały kamienie: to żołnierze, pozostali na górze, biegli z urwiska. Podniósłszy karabiny, rzucili się do wody. Brzeg niemiecki roił się od ludzi.

Nieprzyjaciel przyjął natarcie. Spotkanie nastąpiło w połowie rzeki. Zaczęła się walka w wodzie, przy świetle ogni bengalskich. Rozgrzani żarem bojowym nie czuli wojownicy, iż walczą zanurzeni po pas w wodzie lodowatej. Gdy wybuchły rakiety, widać było na tle stalowej powierzchni wody, dziwaczne kształty głów i pleców: połyskiwały bagnety, kolby unosiły się nad głowami. Zgasły ognie i obraz zniknął, ale wówczas jeszcze głośniejszy, jeszcze straszniejszy rozlegał się szcęk żelaza, tępe uderzenia kolb, chrapanie, rzutki prędko zamierające i plusk wody.

Przed świtem skończyła się walka. Niemcy odeszli do swoich okopów.

Mostki były zburzone.

Zrana, gdy słońce wstało, z biegiem rzeki płynęły kołyszające się trupy i na ciemnej wodzie wyraźnie barwiły się żyłki krwawe.

W O J N A.

Front wschodni.

Kłamstwa niemieckie.

PIETROGRAD. (A.P.) Pruski sztab generalny kłamliwie przechwala się, jakoby Niemcy zdobyli na Rosjanach, przy ich cofaniu się z Prus 300 dział. Niemieckie organy urzędowe w dalszym ciągu

podają szczegóły z przebiegu działań wojennych, nie odpowiadające rzeczywistości. Niemcy mówią jako o zwycięstwie o operacjach pod Grodnem, gdzie zostawili 10 armat i 2000 jeńców oraz część obozów. Armja niemiecka, wycieńczona chorobami żołądkowemi, zamierzała pchnąć swoje rezerwy w kierunku Prza-

snysza, tymczasem smuszona była za-
trzymać je w okręgu suwalskim.

Cofnięcie się Niemców od Przasnysza nazywa się w doniesieniu ostatniem „przypadkowem”. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż w tym przypadkowym odroście Niemcy pozostawili kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 12 dział, przeszło 100 jaszczyków, 10,000 jeńców oraz dużo innej zdobyczy. Raczej można byłoby nazwać przypadkowym odrostem Niemców z pod Przasnysza w nocy na 27 lutego (12 marca), kiedy bez żadnego powodu w szeregach niemieckich powstał popłoch, skutkiem czego zrana Rosjanie znaleźli porzucone okopy, mnóstwo oręża, amunicji, linja zaś wojsk niemieckich została cofnięta o 4 wiorsty.

Wojna turecka.

Ze sztabu armji Kaukaskiej.

PIETROGRAD. (A.P.) Bitwy w okręgu zacharoskim odbywały się na szerokim froncie, Turcy zostali wszędzie odparci. W dolinie Alaszerckiej wojsko Rosyjskie, po utarcze z Kurdami, odrzuciło ich na południe. W innych kierunkach dzień przeszedł spokojnie.

Zaprzeczenie.

SALONIKI. (A.P.) Zaprzeczono pogłosce, jakoby rząd grecki odwołał z Lemnos urzędników swoich skutkiem desantu anglo-francuskiego.

Na morzu.

Krażownik „Prinz Eitel-Friedrich”.

LONDYN. (A.P.) Z New-Yorku telegrafują że krażownik angielski ścigał statek niemiecki „Prinz Eitel-Friedrich” i zapędził go do Newportnews. Ag. Reutersa donosi, że ten krażownik niemiecki miał na pokładzie około 350 ludzi z zatopionych przez siebie 3 okrętów angielskich, 3 francuskich, jednego Rosyjskiego i 1 amerykańskiego.

Miny.

LONDYN. (A.P.) Zatonął krażownik „Bajanos”. Katastrofę spowodowała mina podwodna. Uratowano 8 oficerów i 18 majtków.

Nowe łodzie podwodne.

LONDYN. (A.P.) Wpobliżu Antwerpii Niemcy budują łodzie podwodne.

„Goeben”.

BUKAREST. (A.P.) Okręt turecki „Goeben” wkrótce ma już być zremontowany.

Zatopiony hydroplan.

KOPENHAGA. (A.P.) Rybacy duńscy znaleźli na morzu Północnem zatopiony hydroplan obcokrajowy.

Front zachodni.

Z komunikatów francuskich.

PARYŻ. (A.P.) Dn. 28 lutego (13 marca) Belgijczycy nad Yserą utrwalił powódzenie, osiągnięte we czwartek. 26 lutego (11 marca) Anglicy, zajęli kilka tranzej niemieckich a w końcu dnia dotarli do t. zw. „djabłej ulicy”, idącej z północo-zachodu na południo-wschód w kierunku Aubert.

Na południo-zachód od Perthes Anglicy zajęli kilka grup domów, broniomych przez Niemców. Po obu stronach armji angielskiej artylerja francuska popierała operacje Anglików.

W Szampanji Francuzi posunęli się naprzód. Pod Reicherkopf Niemcy, po zacieklej bombardowaniu, przeszli do ataku, lecz zostali wstrzymani.

W państwach neutralnych.

Gniew Ameryki.

NEW-JORK. (A.P.) Prasa amerykańska uważa, że zachowanie się krażownika niemieckiego „Eitel Friedrich” względem obywateli Stanów Zjednoczonych jest pogwałceniem ich praw. Część narodu amerykańskiego żąda satysfakcji.

Tyfus w Serbji.

SALONIKI. (A.P.) Skutkiem tyfusu plamistego w Serbji, Bułgarja zabroniła wstępu przyjeżdżającym z Salonik przez Serbję.

Wywóz rumuński.

BUKARESZT. (A.P.) Izba deputowanych jednogłośnie uchwaliła zakaz wywozu grochu, żyta i przyjęła projekt podatku wywozowego na kukurydzę i bób. Take Jonesku przemawiał za zupełnym zakazem wywozu kukurydzy.

Odgłosy wojny.

Dla jeńców.

PIETROGRAD. (A.P.) Synod polecił wysłać dla znajdujących się w niewoli niemieckiej jeńców 30 tysięcy egzemplarzy ewangelji i tyleż tysięcy psalterzy.

Zakaz eksportu.

SZTOKHOLM. (A.P.) Z Berlina donoszą o mającem nastąpić zakazie wywozu węgla, koksu oraz bryketów.

„Generał błot”.

Dzienniki niemieckie, według „Birż. Wied.”, nazywają feldmarszałka Hindenburga „generałem błot”.

Nazwa ta powstała z następującego powodu:

Hindenburg trzy lata temu był dymisjonowanym generałem i jako spokojny rentjer mieszkał w Prusach Wschodnich.

Wtedy w parlamencie Rzeszy poruszono sprawę osuszania błot mazurskich.

Hindenburg, dowiedziawszy się o tem, udał się do Berlina, odwiedził najwybitniejszych członków Reichsratu i dowiódł im, że osuszenie błot mazurskich byłoby dla Niemiec samobójstwem, bo zniszczyłoby bardzo ważną przeszkodę naturalną.

Posłowie dali się przekonać i projekt upadł.

Uproszczona strategia.

W warsz. „Gaz. Por.” znajdujemy korespondencję z Ożarowa w gub. radomskiej. „Mieściny naszą—czytamy tu—zaliczyć można do tych, które chwilowo nie obawiają się trzeciego najścia Prusaków. Wprawdzie nie armaty i okopy bronią je, ale głębokie kałuże cuchnącej wody i nieprzebyte błota. Grzęzną w nich fury, topią się konie i dzieci. A podobno Prusak niczego tak się nie lęka jak tych „właściwości” naszych osad. Więc Ożarów, będąc świadomym korzyści „wielkiego błota”, bez przerwy przyczynia się do jego powiększenia. Gospoście ożarowskie jak najstaranniej wylewają co rano na przedsiłki swych „kamienic” zawartości różnych garnuszków i faszerek”.

Z ostatniej chwili.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

Na froncie Niemen—Wisła walki toczą się tylko w dolinach rzek Omulewa, Orzyca i w kierunku Przasnysza na przestrzeni wiorst 5-ciu. Próby nieprzyjaciela posunięcia się naprzód zostały odparte. Rosjanie w dn. 28 lutego

(13 marca) przeszli do kontrataku i zabrali kilka wsi. W pozostałych okręgach na prawym brzegu Biebrzy i Narwi i na lewym brzegu Wisły trwa tylko walka artylerji.

W Karpatach, w okręgu przełęczy Łupkowskiej, Rosjanie posunęli się naprzód, wzięli do niewoli przeszło 600 szeregowców, 14 oficerów i zabrali 6 mitraljez. Na froncie Raba, Radziejów, Studzienne Austriacy w dalszym ciągu usiłują przerwać front Rosyjski, lecz ponoszą wielkie strety.

W okręgu Koziówki i Rożanki Niemcy atakowali z niebywałą zaciętością pozycje Rosyjskie, lecz zostali wszędzie odparci z ogromnymi stratami. Podczas kontrataku Rosjanie wzięli do niewoli kilkuset jeńców.

W Galicji Wschodniej Rosjanie odparli z łatwością powtórne ataki nieprzyjaciela pod wsią Niezwiska na Dniestrze. Austriacy stracili przytem jeden bataljon.

Pod Przemysłem Rosjanie znięcała napadli na pozycje nieprzyjacielskie pod wsią Małkowice i zabrali je; bataljon austriacki, który był w tych okopach wzięty został do niewoli.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

Bandaż od ruptury.

Ważne dla cierpiących na rupturę, Przyrządzam specjalne bandaże dla każdego cierpiącego na rupturę, żeby nie musiał więcej męczyć się, wyrobiam teraz nowego gatunku bandaże baz sprężyny t. j. gumowych, według najnowszego systemu Inżyniera Ortopeda A. Klawera z Paryża. Przygotowuję różnego rodzaju bandaże damskie, nerkowe i pempkowe, a również różnego rodzaju bandaże dla dzieci. Obstalunki są wykonywane prędko i dokładnie. Adres: Pracownia bandażo-ortopedyczna

I. CHILISBERGA

ul. Dominikańska № 14, Wilno,

Firma egz. od 1896 roku.

Telefon № 1147

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBER

Wilno, Dominikańska № 12, mieszk. 18.

Jeżeli chcecie

rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,

Jeżeli chcecie

rozprzedać towar kupcom prowincjonalnym,

Jeżeli chcecie

znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,

Jeżeli chcecie

znaleźć do swego interesu odpowiedzialnego wspólnika,

Jeżeli chcecie

sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,

Jeżeli chcecie

wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIAĆ ZAMIERZONEGO CELU

to proszę ogłaszać o tem

W GAZETACH

przez kantor

K. TAUBER

WILNO

Dominikańska № 12, m. 18, Tel. 1147.